

2011 rok duszpasterstwa

Rok 2011 w Centrum Misji i Ewangelizacji jest tematycznie związany z biblijnym hasłem roku (wybór za Herrnhut): „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (List do Rzymian 12,21) oraz ogłoszonym przez Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce Rokiem Duszpasterstwa (wybór Synodu Kościoła).

Duszpasterstwo jest towarzyszeniem drugiej osobie, dotyczy relacji i emocji, jego podstawą jest uwzględnianie duchowego wymiaru życia i człowieczeństwa, dlatego powinno być ono cennym narzędziem wykorzystywanym w Kościele i dla Kościoła.

Tematyka działań CME w roku 2011 zogniskowana jest wokół komunikacji, ze szczególnym uwzględnieniem rozmowy i dialogu. Komunikacja to podstawa każdej relacji, rozmowa to porozumiewanie się nie tylko za pomocą słów (komunikacja werbalna i pozawerbalna).

Komunikacja wymaga otwartości, bezpośredniości, prostolinijności, uczciwości i szczerości – te cechy życia chrześcijańskiego znajdują się w centrum naszego zainteresowania. Są one związane z prawdą i kłamstwem (życiem w prawdzie i życiem w zakłamaniu). Szczególnie pomocne będą tutaj dwa fragmenty biblijne: „Przeto, odrzuciwszy kłamstwo, mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, bo jesteście członkami jedni drugich” (List do Efezjan 4,25) oraz „I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Ewangelia Jana 8,32).

Szczególnie istotne dla CME jest promowanie i prowadzenie systematycznych szkoleń z zakresu komunikacji interpersonalnej i duszpasterstwa.

PUNKT PORADNICTWA

Czynny w każdą środę od 18.00 do 20.00
Kontakt telefoniczny: 691 544 474

Księgarnia „Warto”

ul. Wyższa Brama 29, 43-400 Cieszyn

www.poradnictwo.cme.org.pl

- poradnictwo
- duszpasterstwo
- superwizja

Bardzo ważne jest, żeby cały Kościół był wspólnotą, która troszczy się o innych, dba o swoich członków. Powinni się tym zajmować nie tylko księża, ale cała wspólnota Kościoła – mówi **Helmut Weiss**.



Zdjęcie: archiwum CME

Czyli duszpasterzem powinien być nie tylko ksiądz?

Ksiądz powinien pobudzać, inspirować swoich parafian tak, by oni także oddziaływali w sposób duszpasterski. Parafia to społeczność ludzi i w związku z tym duszpasterstwo jest w niej potrzebne. Sam ksiądz nie da rady pod kątem duszpasterskim zaspokoić potrzeb wszystkich parafian. Potrzebni są świeccy współpracownicy, którzy tym duszpasterstwem będą się zajmowali i w ten sposób będą tworzyli wspólnotę. To niesłychanie ważne, żeby społeczności parafialne tworzyły coś w rodzaju *caring communities*, czyli troszczących się o siebie wzajemnie wspólnot. Tylko wtedy można tworzyć dobrą jakościowo społeczność, kiedy będziemy się wzajemnie o siebie troszczyć, także poprzez udzielanie sobie duszpasterskiej pomocy. Duszpasterstwo jest bardzo dobrym środkiem do osiągnięcia tego celu.

Jak tworzyć w praktyce społeczność troszczącą się o potrzeby swoich członków? Czy to jest w ogóle możliwe w realiach współczesnego Kościoła?

Jeden z uczestników kursu powiedział: „Do tej pory w moich rozmowach z ludźmi skupiałem się na ich problemach. Teraz zrozumiałem, że powinienem skupiać się na relacjach”. Budowanie relacji to metoda, która pomaga w duszpasterstwie. Wydaje mi się, że gdy ludzie nie skupiają się na problemach swoich rozmówców, ale starają się stworzyć z nimi relacje, to w ten sposób mogą budować społeczność, wspólnotę. Ważniejsze jest to, by tworzyć dobre relacje niż to, żeby rozwiązywać problemy. Nie jesteśmy w stanie rozwiązać wszystkich ludzkich problemów. Ale tworzenie więzi jest bardzo dobrą metodą w budowaniu wspólnot, które się troszczą o siebie i o innych.

Co jest najtrudniejsze w budowaniu dobrych relacji?

Emocjonalne otwarcie się. Widzę to na kursach i w życiu codziennym. Żeby otworzyć się na innych emocjonalnie, potrzebujemy dużo zaufania i dużo wiary. Nie chodzi o to, żeby chować swoje emocje, uczucia, ale by dzielić się nimi i zachęcać innych do tego, by też otwierali się emocjonalnie. Myślę, że w taki sposób Jezus postępował wobec ludzi i Bóg tak działa wobec nas – poprzez otwieranie tego, co wewnątrz i pokazywanie tego innym. Chodzi o uzewnętrznianie, wyrażanie swoich emocji, a nawet o kreowanie, „tworzenie” ich. To nie jest łatwe, dla-

tego potrzebujemy w tym obszarze szkolenia.

Istnieje pojęcie inteligencji emocjonalnej. Jak byś je wytłumaczył?

Określenie „inteligencja” może być w tym wypadku trochę mylące, dlatego że odnosimy się od razu do inteligencji racjonalnej. To jest postawa otwartości. W tym kontekście inteligencja emocjonalna oznacza: nie boję się tego, kim jestem, co czuję. Ten rodzaj inteligencji jest bardzo potrzebny w naszym codziennym życiu. To jest po prostu otwartość, zdolność do pokazania siebie.

Ta inteligencja nie zależy od naszego IQ.

Nie. Nawet ludzie z niezbyt wysokim ilorazem inteligencji mają w sobie dużo empatii, współczucia. Myślę nawet, że współczucie jest najlepszym słowem dla określenia inteligencji emocjonalnej.

Dlaczego praca duszpasterska i superwizyjna są dzisiaj tak ważne?

Zacznę od pracy superwizyjnej. W Kościele, czy w ogóle w naszym społeczeństwie, sytuacja staje się coraz trudniejsza – przyczyną jest zbyt wiele obowiązków i zbyt wiele możliwości. Konieczne jest znalezienie właściwego kierunku dla naszej pracy i wydaje mi się, że superwizja jest dobrym środkiem do osiągnięcia tego celu. Poradnictwo biblijne i duszpasterstwo ma miejsce od początku istnienia Kościoła. Myślę nawet, że w przeszłości było ono bardziej intensywne niż dzisiaj. Zajmując się duszpasterstwem, nie robimy tak naprawdę niczego nowego. Jedynie wypełniamy przykazanie Boga, by kochać naszego bliźniego. To jest właśnie znaczenie duszpasterstwa. Więc gdy zajmujemy się poradnictwem, robimy to, co powinniśmy robić, zgodnie z nakazem naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Jednak dzisiaj potrzebujemy specjalnych środków do wykonywania pracy duszpasterskiej. I jest wiele pomocnych metod, które możemy w tym celu wykorzystać.

Fragment rozmowy Marka Cieślara z Helmutem Weissem „Tworzenie emocji” opublikowanej w czasopiśmie „Warto” 4/2008.

Helmut Weiss – duchowny i superwizor z Niemiec. Od ponad 30 lat zajmuje się duszpasterstwem i szkoleniem duszpasterzy. W Polsce prowadzi kursy duszpasterstwa i superwizji. Głównym punktem ciężkości w jego pracy jest to, by uczyć ludzi, jak nawiązywać dobre relacje.

Duszpasterstwo to skupianie się na relacji z drugim człowiekiem i jego emocjach. Nie chodzi tu o to, by pytać o emocje, ale reagować nimi w relacji duszpasterskiej.

Bożena

Duszpasterstwo to dla mnie bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie, wymagające poświęcenia rozmówcy uwagi i czasu. To sztuka wczucia się w sytuację drugiego człowieka, próba zrozumienia jego sposobu myślenia i odczuwania, towarzyszenia mu w jego troskach, obawach, nadziejach, tak by był pewien, że nie jest sam; by doznał ulgi, iż jest obok niego ktoś do niego podobny, bliźni, tak samo jak on potrzebujący obecności, pomocy, miłości Boga.

Marek

Duszpasterstwo to towarzyszenie drugiej osobie w jej chwilach radości i smutku, pomoc w spojrzeniu na to, co się dzieje z innej perspektywy, dostrzeżenie innych odpowiedzi czy rozwiązań.

Roman

Duszpasterstwo to czasem bycie „tyczką” podtrzymującą, drogowskazem, a czasem milczącym towarzyszem podróży.

Mariola

Każda osoba w służbie duszpasterskiej wie, jak ważna w tej pracy jest własna biografia. Przeżycia i doświadczenia emocjonalne, które zostały w nas zapisane i mniej lub bardziej przepracowane, przekładają się na relacje, oddziałują na kontakty, kształtują także życie duchowe i przekonania religijne. Człowiek, który zamierza przyjąć rolę „narzędzia duszpasterskiego,” musi poznać siebie jako osobę, a w bieżących działaniach duszpasterskich przedstawiać się i być dostępny jako rzeczywisty partner. Nawet jeżeli z nazwiska pozostaje anonimowy, na przykład w służbie telefonicznej, podczas rozmowy może przecież mówić o sobie, chociaż w taki sposób, by być dla rozmówcy bliskim i pomocnym.

Helmut

Duszpasterz jest tym, który w rozmowie odnosi się do konkretnych sytuacji i historii swojego rozmówcy. Jego zadaniem jest utrzymywanie jak najlepszych relacji z nim. Duszpasterz nie może być zależny od osoby, która do niego przychodzi i nie może ukrywać tego, co sam odczuwa i widzi.

Bożena

Duszpasterz nie jest krytykiem, sędzią, kaznodzieją. Nie ocenia, nie podaje gotowych rozwiązań, ale wysłuchuje, pomaga przeanalizować sytuację. Jest dostępny, życzliwy, jest więc serdecznym bratem, przyjacielem. Pomaga rozmówcy w przezwyciężeniu trudności i powrocie do równowagi, towarzyszy w odnalezieniu właściwej drogi, w odzyskaniu poczucia sensu i celu życia.

Marek

Duszpasterz wychodzi na przeciw emocjom rozmówcy, jest otwarty. Nie zna odpowiedzi na każdy problem, nie uzależnia innych od siebie, nie udziela rad.

Roman

Duszpasterz nie jest wszechwiedzący, nie jest też odpowiedzialny za decyzje swojego rozmówcy. Czasem wystarczy tylko, by po prostu był. Bywa też kimś, w czyją „kłapę czy rękaw” można się wyplakać, czasem matką lub ojcem, czasem wentylem bezpieczeństwa.

Mariola

Duszpasterz.pl

Tu dzielimy się swoją wiarą, wiedzą i doświadczeniem. Zajrzyj!

rozmowy
on-line

forum
pomocy

punkty
pomocy

czat

duszpa-
sterze

@

kontakt